

“Sakrament namaszczenia chorych jest udzielany przede wszystkim osobom ciężko chorym. Wcześniej był celebrowany tylko raz jako tzw. ostatnie namaszczenie. Dziś człowiek może otrzymać go kilkakrotnie w ciągu życia, gdy grozi mu niebezpieczeństwo śmierci. † Kościół nikogo do namaszczenia nie zmusza, lecz proponuje posługę sakramentalną. Człowiek zawsze pozostaje wolny, w tym też w sytuacji, gdy coś zagraża jego zdrowiu. Nikt nie może naruszać to prawo, nawet w trosce o zbawienie bliźniego.

Człowiek, który nie chce przyjąć namaszczenia, pozbawia siebie sakramentalnej łaski. Może się to odbywać z powodu trwania w grzechu ciężkim bez żalu i chęci poprawy. Zdarzają się sytuacje, kiedy to osoba chora lub w podeszłym wieku jest w pełni świadoma i, mając na sumieniu grzechy ciężkie, pragnie pojednać się z Bogiem. Jednak żywi uprzedzenie do spowiedzi: nie uważa ją za obowiązkową i nie chce przystąpić do sakramentu pokuty. Jeśli po wytłumaczeniu, że jest to niezbędny środek, by pojednać się z Bogiem ustanowiony przez Jezusa Chrystusa, osoba nadal nie zgadza się na spowiedź, niestety, nie wolno udzielić jej sakramentu namaszczenia chorych do chwili, aż znajdzie w sobie odwagę i siły, by wyznać grzechy. Udzielanie namaszczenia nieprzytomnym chorym, którzy nie wyrazili pragnienia przyjęcia sakramentu, ma charakter antywychowawczy. Jeśli osoba, która odmawiała przyjęcia łaski sakramentalnej, odchodzi do wieczności, trzeba od razu zaprosić kapłana, by wspólnie się pomodlić za zmarłego.